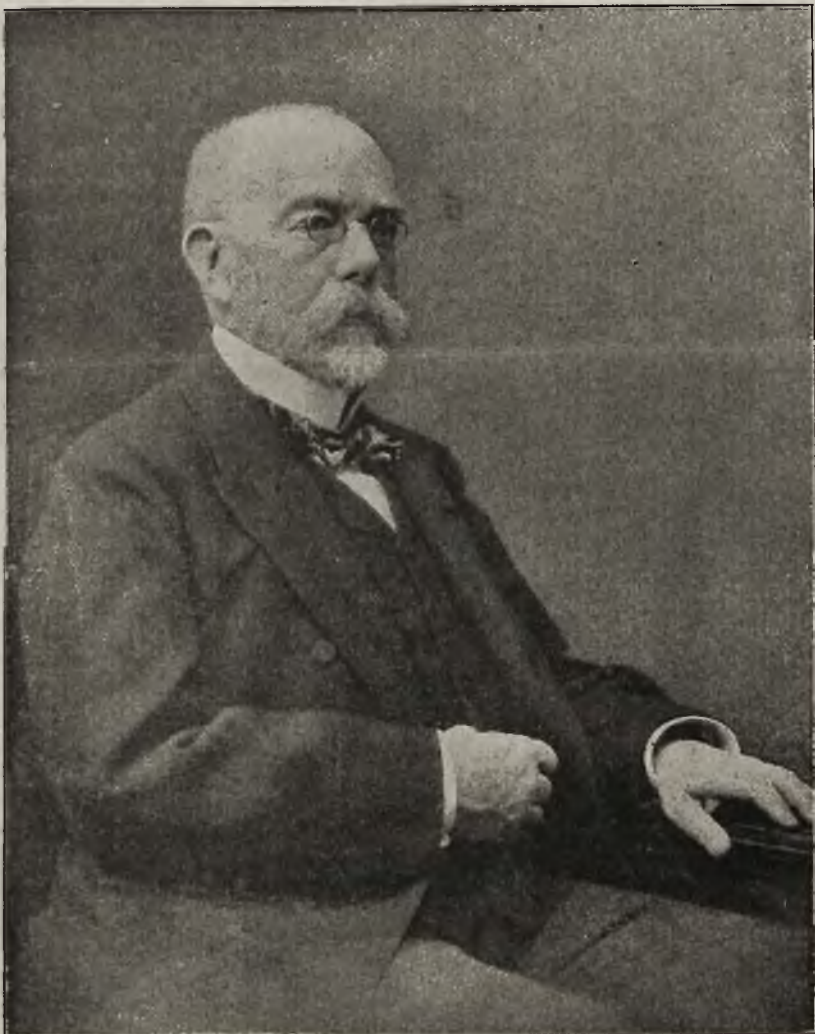


## Zwalczanie choroby snu.

Przed kilku laty poczęły się rozchodzić po świecie zatrważające wieści o nowej zarazie, nie mniej strasznej od wszystkich dotychczasowych.

kłujące muchy *Glossina palpalis* które po ukłuciu chorego zabierają z sobą zarazki i przenoszą na ludzi zdrowych. Objawy wstrzykniętego już przez muchy zarazka okazują się bardzo późno, wskutek czego dotknięci nią nie mogą leczyć się od razu,

Oprócz tego dyplomu i adresu kupców londyńskich, cesarz Wilhelm nie wywiezie z Anglii żadnych korzyści dyplomatycznych. Cały ten zjazd nosił charakter ściśle rodzinny, odwiedzin kuzynowskich. Zamiast roztrząsaniom politycznym, poświęcono



Zwalczanie choroby snu: Słynny uczony profesor dr. Robert Koch.

Nawet dżuma lub cholera nie przedstawiają się groźniej od okropnej choroby snu, szerzącej się obecnie masowo w niemieckich posiadłościach w Afryce. Rząd pruski, chcąc zaradzić złemu, a zwłaszcza nie dopuścić, by ten „śmiertelny sen“ przeniół się do Europy przez przybywających z Afryki niemieckich urzędników, wydelegował profesora Roberta Kocha do zbadania na miejscu tej choroby.

Kilka dni temu, po półtorarocznym pobycie w Afryce, prof. Koch powrócił do Europy. Badania swoje początkowo przedsięwziął w miejscowości Shirati, a potem na skalistych wysepkach Sesse, które są jednym z ognisk zarazy. Chorobę tę szerzą

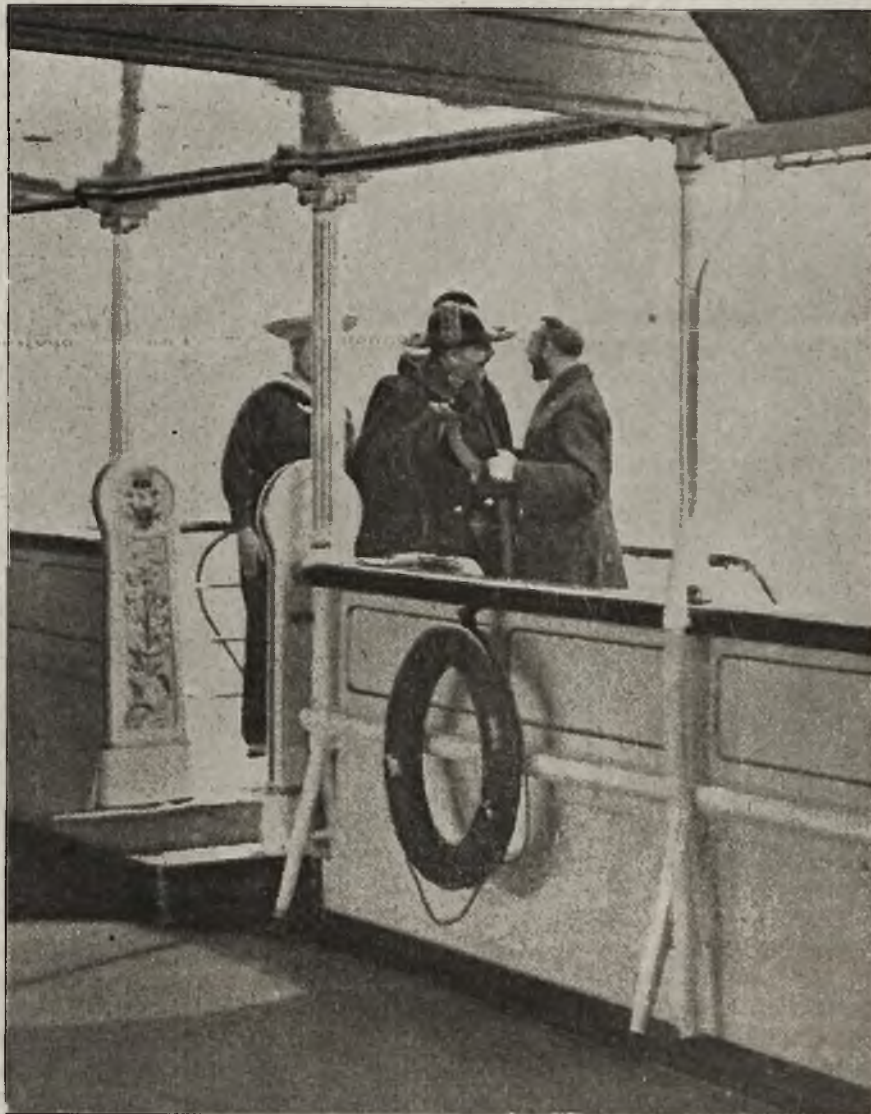
a zarazki tymczasem czynią spustoszenia w organizmie. Główną zaślugą Kocha jest odkrycie metody w rozpoznawaniu tej choroby, przed wystąpieniem jeszcze jej objawów i wynalezienie zapobiegawczych środków. Stwierdził nadto prof. Koch, iż muchy te żywią się przeważnie krwią krokodyli, wysysając ją z miękkich rowków ich pancerza.

Prof. Koch, który niespożyte już położył zaślugi w medycynie przez odkrycie bakterii gruźliczych i laseczników cholery, znowu przysłużył się znakomicie nekanej coraz to nowymi chorobami ludzkości. O prof. Kochu pisaliśmy już swego czasu, gdy został laureatem nagrody Nobla.

## Z pobytu Wilhelma II. w Anglii.

Z powodu pobytu niemieckiej pary cesarskiej w Anglii, dzienniki tamtejsze przynoszą różne szczegóły o etykiecie, jaka zapanowała na dworze Edwarda VII wraz ze zjawieniem się ukoronowanych gości. Cesarz Wilhelm zamieszkał wraz z małżonką we wspaniałym zamku Windsorze. Jest to rezydencja królów angielskich, którzy właśnie w tej siedzibie przyjmowali zawsze najdostojniejszych swych gości. Królowa Wiktoria przyjmowała tutaj między innymi europejskimi władcami, cesarza rosyjskiego Mikołaja I, króla francuskiego Ludwika Filipa i cesarza Napoleona III. Obecnie w historycznych tych komnatach rozgościł się cesarz Wilhelm.

Do liczby różnych uroczystości, jakie odbywały się w Windsorze na cześć niemieckich gości, należało i przyjęcie delegacji uniwersytetu oxfordzkiego, który mianował Wilhelma II doktorem prawa cywilnego *honoris causa*. Dnia 15 b. m. zjawili się w Windsorze kanclerz Uniwersytetu lord Curzon, wicekanclerz dr. Warren i trzynastu profesorów, wszyscy w strojach historycznych swego urzędu i wręczyli cesarzowi dyplom doktora *of Civil Law*. Dyplom ten, pisany na bogato ozdobionym pergaminie, podano w srebrnej szkatułce, przewiązanej wstążką ciemnoniebieską, tj. w kolorach uniwersytetu. Cesarzowi Wilhelmowi do wielu już jego przydomków, przybywa teraz jeszcze nowy — honorowego znawcy angielskich praw cywilnych.

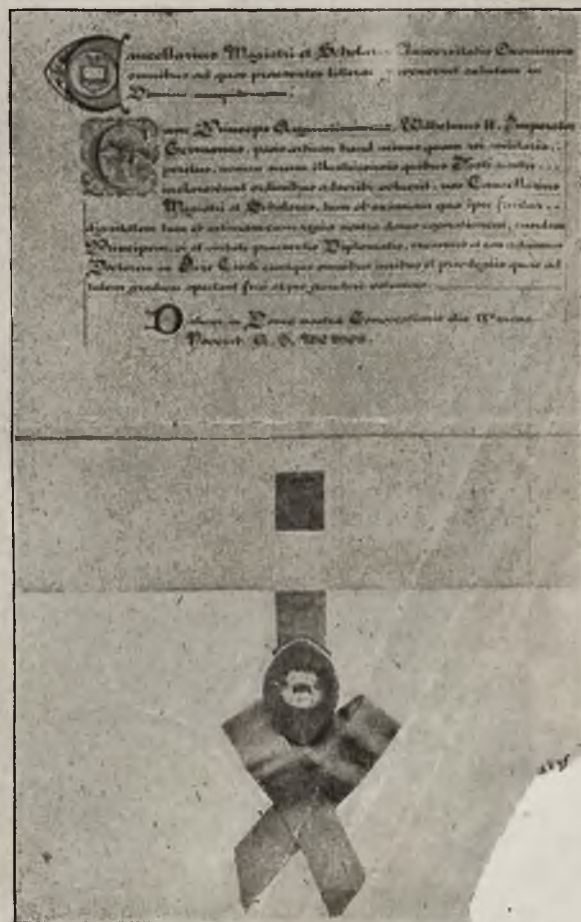


Z pobytu Wilhelma II. w Anglii: Cesarz Wilhelm II. wraz z ks. Walii na pokładzie „Hohenzollernae“.

czas polowaniom, wycieczkom i różnym rozrywkom, do liczby których należały i zdjęcia fotograficzne. Jedno z dokonanych tam zdjęć przejdzie do historii, przedstawia ono bowiem grupę ośmiu głów koronowanych. Widzimy tam królów angielskiego Edwarda i hiszpańskiego Alfonsa, cesarza Wilhelma z małżonką i cztery królowe, a mianowicie angielską, hiszpańską, portugalską i norweską. Nie-



Z pobytu Wilhelma II. w Anglii: Cesarz Wilhelm i ks. Walii w przystani Portsmouth.



Z pobytu Wilhelma II. w Anglii: Dyplom oksfordzkiego, wręczony Wilhelmowi II.